

Sanok, dnia 13 X 1967 r.

### Protokół przesłuchania świadka

W czasie okupacji mieszkalam w Sanoku, ponieważ jeszcze przed wojną wyszłam za mąż do Sanoka. Rodzina moja została w Starym Zagórzcu w domu pod lasem. Na peryferii Zagórzca mieszkał mój ojciec, który był stolarzem, oraz rodzeństwo, a to brat liczący wówczas 18 lat i siostra licząca 20 lat. W Zasławiu pod Zagórzcem w 1942 [r.], w bliżej mi niepamiętym czasie utworzony został obóz koncentracyjny<sup>1</sup> dla Żydów z terenów Sanoka i miejscowości okolicznych. Gdzieś w drugiej połowie marca 1943 r. z obozu tego uciekło trzech przebywających tam Żydów, a to Lew oraz dwóch Margulesów, jeden dentysta z Zagórzca. Wszyscy trzej pochodzili z Zagórzca i byli dobrymi znajomymi mojej rodziny, w szczególności ojca, który dla Margulesa – dentysty robił meble i urządzenia do gabinetu dentystycznego. Ci trzej zbiegli z obozu Żydzi przyszedli do domu mego ojca w odstępach kilkudniowych, pojedynczo i prosili ojca o przechowanie. Ojciec zgodził się na to, ponieważ byli to jego dobrzy znajomi, zresztą był on człowiekiem ludzkim i uczynnym i żał mu było wypędzić zbiegłych z obozu Żydów, tym bardziej że było to w porze kończącej się zimy i był śnieg oraz zimno. Żydzi ci oczekiwali na czwartego zbiegającego z obozu, który miał zgłosić się do mego ojca w ciągu najbliższych dni. Ojciec zbiegłych trzech Żydów ukrył w jamie wykopanej w izbie pod łóżkiem, pod podłogą, która w tym miejscu miała ruchome deski.

W obozie oczywiście ucieczkę trzech Żydów zauważono i zarządzono obławę w celu ich odszukania. Którejś nocy do domu ojca przyszła grupa ludzi biorących udział w obławie. W grupie tej było kilku policjantów ukraińskich oraz kilku mieszkańców Zagórzca wydelegowanych przez sołtysa do uczestniczenia w tej obławie. Z mieszkańców Zagórzca brało w tej obławie udział: Paweł Grzyb, Edward Olszewski i nieznan mi z imienia Suwała, obecnie pracujący na kolei w Zagórzcu. Olszewski i Grzyb mieszkają również w Zagórzcu, a Olszewski był po wyzwoleniu skazany na 6 lat więzienia. Uczestnicy obławy przeprowadzili w domu mego ojca dokładną rewizję i gdy już mieli odchodzić, jednakowoż przed momentem odejścia ktoś z członków obławy zwrócił uwagę na podłogę pod łóżkiem. Zainteresowano się tym miejscem, okazało się, że są tam ruchome deski, które odsunięto i wtedy ukrywający się Żydzi wyskoczyli z schowka i udało im się uciec z mieszkania przez okna i drzwi. Dwaj zbiegli do lasu, a jeden z nich, a mianowicie Lew w momencie, kiedy wyskakiwał przez okno, został przez jednego z uczestników zabity drewnianym kołem, uderzeniem w głowę. Sprawcą tego morderstwa miał być podobno Olszewski, bo sam później do tego przyznawał się w szoku nerwowym i po wyzwoleniu był za to skazany. Jeden z Żydów, który zbiegł do lasu, został

---

<sup>1</sup> Obóz w Zasławiu, zorganizowany w 1940 r., do jesieni 1942 r. był obozem pracy przymusowej dla Żydów. Od września 1942 r. był także miejscem koncentracji ludności żydowskiej z obecnych powiatów sanockiego i bieszczadzkiego.

schwytany i zastrzelony w lesie, nie wiem przez kogo, a trzeci Żyd, który również zbiegł osaczony w lesie, popełnił samobójstwo przed ujęciem go.

Bezpośrednio po wykryciu Żydów policjanci ukraińscy aresztowali ojca, brata i siostrę, i doprowadzili ich na posterunek policji niemieckiej w Zagórze. W Zagórze czynny był wówczas komendant Bahnschutz[u]<sup>2</sup>, który nazywał się Fleyn, który znany był z częstych aresztowań i mordowań Żydów. Ów Fleyn przesłuchiwał mojego ojca, brata i siostrę. Ojciec całą winę brał na siebie, tłumacząc, że brat i siostra w ukrywaniu Żydów nie mieli żadnego udziału. Mimo to zarówno ojciec, jak i brat i siostra zostali przez Fleyna zabrani na rozstrzelanie za ukrywanie Żydów i wszyscy troje zostali ustawieni pod domem własnym, gdzie miała się odbyć egzekucja. Wszyscy troje zostali bowiem z aresztu policyjnego wyprowadzeni do domu rodzinnego, aby tam w sposób odstraszący została przeprowadzona egzekucja. Ojcu udało się jednak wyłagać, że tylko sam został przeznaczony do egzekucji. Zresztą obecnie tam Fleyna błagali o zwolnienie z egzekucji brata i siostry również i inni zgromadzeni tam mieszkańcy Zagórze, którym pozwolono zebrać się pod domem ojca. Chodziło bowiem policji niemieckiej o przykład odstraszący. Ojciec mój został przez Fleyna osobiście zastrzelony w pobliżu domu na skraju lasu, a brat i siostra zostali zwolnieni<sup>a</sup>.

Sędzia<sup>b</sup>

*Źródło: AIPN Rz, Akta śledcze w sprawie Leona Humeniuka, I S. 59/71, t. 1, k. 100–101.*

---

<sup>a</sup> Poniżej podpis świadka.

<sup>b</sup> Obok podpis sędziego Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie Franciszka Wolańskiego.

<sup>2</sup> Straż Kolejowa.